Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 204. SOBOTA 9 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R eau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
8	6	27 6. 29	+11, 9	4 77	Zachodni	średni	Pogod z chmurami	
	2	6. 4	18. 2	4 28	Zachodni	,,	Pogoda	
	10	6 39	14 2	5 77	Zachodni	słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Biegają u nas rozmaite pogłoski — Jakie jest ich źródło? Czas może w krótce wykaże. W Czwartek dnia 7 b. m jeden z officerów załogi Krakowskiéj dał się z tym słyszeé w handlu Obywatela Józ Goebla przy świapkach, że *„jeżeli Krokowianie cokolwiek zechcą rozpocząć to szkoda tych pięknych kamienic i Obywateli albowiem d. 28 b. m. te kamienice będą zburzone“*. — Otóż nowe przepowiednie, jak przed dniem 26 Kwietnia! a *i termin naznaczony* tak jak na dzień rzezi galicyjskich. w r. 1846 tak jak *na dzień 29 Października b. r. w Tarnowskim i w Sandeckim!*

Prześlicznie się to dzieje! Cóż to ma znaczyć? Czyliż reakcya zamyśla o nowych mordach?.... Nie zapominajcie Panowie! co mówicie — co czynicie pomnijcie, że w takim razie u nas już nie będzie chodziło o życie — bośmy je dawno *poświęcili Ojczyźnie* ale chodzić nam będzie o *honor narodu naszego — o zemstę za zdradę* a więc panowie prosimy nie mówcie nam już o tem więcéj — nieodgrażajcie nam w naszém gnieździe *bo się nic lękamy — a Bóg wszystkiem rządzi.*

Do Was jednakże odzywamy się szanowni Obywatele Krakowa! ażebyście ciągle *zwracali uwagę na to co się dzieje i jak się dzieje* i zjakich *pobudek lub podszeptów się dzieje.*

Być może że knują na nowo przeciw nam zdradę — że usiłują na nowo u nas wzniecic zaburzenie — bo cóż na tém zależy płatnym nikczemnikom, choćby krew strumieniami się lała? aby tylko oni swoje urzęda, nagrody, pieniądze i blaszki zachowali? — Wzywamy was przeto Obywatele, ponieważ *wszyscy jesteśmy téj woli i przekonania, ażeby zachowywoć się jak najspokojniéj w oczekiwaniu co daléj znami się stanie* — więc Bracia Obywatele! — ktokolwiek i w jakikolwiek sposób chciałby u nas wywołać jakie zaburzenie, a tém samém *podać na narażenie* majątki Obywatelskie i całość miasta, najprzód starajcie się rzecz *rozpoznać, z jakiego to ona wyszła źródła* i takich nam nieprzyjaznych, *na zgubę miasta dybiących* burzycieli *w imieniu Miasta wydać Władzy* do dalszego rozpoczęcia kroków prawnych, celem wykrycia nowéj *intrygi* reakcyjnéj, która nam zagraża.

Towarzystwo Rzemieślnicze naukowe.

Ogłoszenie ustaw konstytucyjnych w Krakowie, dozwoliło nam, w łącznéj sile, choć w częci urzeczywistnić naszą chęć, w usługach ojczyźnie — z związaniem dłoni bratnich ku wspolnéj pomocy i nauce, miłość bliźniego odżyła, a spragnionym zabłysnął promień nadziei: Wolności, Równości, Braterstwa, to chorągiew naszéj myśli — pod tém godłem stowarzyszeni w Krakowie obywatele rzemieślnicy, po piérwszy raz zdeptali: nienawiść, zarozumienie, zazdrość i pogardę, jako wyniki arystokracyi cechowéj, która brata z bratem dla osobistego widoku różniła — a tak zrzuciwszy z siebie przesądy, przystępujemy z pokorą chrześciańską do dalszego rozwoju naszych działań, w chęci przyniesienia tak wszystkim, jak każdéj jednostce z osobna pomoc i światło czyste i prawe; by spełnić posłannictwo ludu polskiego. — Te dążenia naszego towarzystwa oparte, na zasadach ludowych — z środkowaniem się w jedność myśli i dążeń Ojczystych.

Odczytano w głos na zgromadzeniu Tow. Rzem. Nauk. w czytelni ludowéj przy ulicy Sławkowskiéj Nr. 375.

za zgodność
Rada Towarzystwa Rzemieślniczego Naukowego.
Kraków dnia 6 Września 1848 r.
Józef Pelczarski (medyk),
Wojciech Pietrasz (jubiler),
Ignacy Latkowski (murarz),
Szymon Darowski (cieśla).

Towarzystwo Rzemieślnicze naukowe dla swego kształcenia, najprzód założyło czytelnią ludową; po dziś dzień składającą się z małego zbioru pism politycznych i literackich. Dążeniem zaś swym ku oświacie, ogół towarzystwa rzemieślniczego, wydał myśl założenia szkoły; do czego zobowiązał swoją radę, by uskutecznić jego życzenia. Ogłaszamy, że chęci towarzystwa rzemieślniczego, zadość się stało; jak to świadczy w dniu 3 Września 1848 r. w Krakowie, w Amfiteatrze przy ulicy St. Anny, uroczyste zgromadzenie się z łzą radości w oku. — Tam usłyszawszy glosy w skutek otwarcia szkoły; wstąpiło w serca rzemieślników przekonanie o szczerości poświęcenia się szanownych obywateli mających się zająć dla nich wykładem: dziejów polskich — geografii, praw obywatelstwa, języka polskiego, rysunków, fizyki doświadczalnéj, rachunkowości — do czego przyczyniło się uroczyste zebranie na pogrzeb Michała Kłysińskiego, rzemieślnika swobody szew-

skiéj, któremu świadcząc ostatnią przysługę w niesieniu go na smentarz przez kobiéty, żydów i ludzi różnego stanu, to przez mowę mianą na jego grobie: stało się, jakby sakrament miłości bliźniego.

Składamy podziękowanie bratnie obywatelom podającym nam dłoń pomocną.

W imieniu całego towarzystwa rzemieślniczego.

Członkowie rady towarzystwa rzemieślniczego
z kolei przewodniczący radzie Tow. Rzem. Nauk.
Józef Pełczarski.
Pisarz *Szymon Darowski.*

Gdzie u nas reakcya gnieździ się?

(Dokończenie) Widzieliśmy prawdziwe kwalifikacye osób, które podług okoliczności udają patryotów moskiewskich, austryackich i polskich; żadnemi zaś nie są, mają tylko pewne predylekcye ten do Wiednia, ów do Warszawy lub Petersburga inny może do Krakowa; ale dusza i serce ich w interesie osobistym, u jednych we fałszywéj dumie i chęci rządzenia; u drugich nienasyconéj chęci sławy i okazałości życia potrzebującéj dużo a dużo pieniędzy; u trzecich wreszcie w szkatułe, i napełniających ją zyskach. Widzieliśmy ich kwalifikacye — a kwalifikacye jako reformatorów tego, co sami popsuli. Byłoćby to najsłuszniéj, aby ten, kto publiczne fundusze w processach z ościennemi rządami potracił, starał się je wydobyć, jeśli je potracił z własnéj winy. Byłoby to słuszniéj, aby ten co dyalektyczną biegłością wyśargował na pensyą ad personam i dla siebie kapitały, z własnych je wrócił dobytków. Byłoby to krokiem pojednawczym z opinią publiczną, aby ci, którzy dla prześladowań musieli porzucić zawód jakiś, którzy ze zgryzot pomarli i t. d. na tym lub na przyszłym świecie dobrowolnie złożoną od swoich prześladowców odebrali nagrodę. Ale to wszystko nienastąpi. Rzeczy się stały, a jak to mówią: „*Wilkowi z gardła nie wydrzesz.* Jednak, sprawiedliwość stać się musi. — Stanie się, zaręczamy mimo oporu pokrywanego *głuchotą.* — Nie mamy sobie do zarzucenia, żebyśmy nadzwyczajnych wymagać mieli rzeczy. Zaczęliśmy właśnie od napomnienia, i dla tego nasze artykuły niezawodnie zdają się *rozwlekłemi* bo chcemy dać czas do namysłu. Dla tego, podnosimy nasz głos bez ustanku z wzrastającą mocą, którego gdy nieusłyszą ludzie, chwycimy się stopniowo coraz surowszych środków. Ostrzegamy! Ostrzegamy! iż reakcyi w pośród nas gnieździć się niedamy! Na czcze deklamacye zyskanych panegirystów, mamy *fakta*, i używać ich będziemy wszędzie i zawsze. Zawziętość nasza jest wielką i nie ustanie aż osoby z pola dotychczasowych działań swoich precz ustąpią! Darujemy wtedy, ale jako o krzywdach nie naszych osobistych, jedno publicznych, niezapomniemy wcale. Reakcyonaryusze! niedrażnijcie nas swoją obecnością! raz ustąpcie! „Teraz w reszcie, chcemy wiedzieć kto *przeciwko nam.*

I. Panowie podpisani, jako świadkowie pilności, zdatności i patryotyzmu JW. Kommissarz Br. zechcą wyraźnie oświadczyć, czyli ich opinia ma służyć *za wszystkie upłynione lata, za wszystkie fakta za wszystkich uczniów* i t. d. czy następnie ręczą że osoba quaestionis, *mogłaby nadal sprzyjać postępowi w naukach publicznemu, wolności pracy i swobodzie obywatelskiego życia*; czy na koniec mniemają, iż w biurografii politycznego człowieka dadzą się wymazać *czyny, gołem ich zaprzeczeniem* a zatém czyli chcą zadać kłamstwo téj prawdzie, że: *amicus Plato, magis amica veritas.?*

II. Panowie, którzy świadectwo dobréj konduity i patryotyzmu dali panu *Hilaremu Meciszewskiemu*, zechcą wyraźnie powiedzieć czyli ręczą raz na zawsze, jako za *człowiekiem politycznym, czy tylko za fakta szczegółowe.* Czy podpisując rzeczone świadectwo dali je dobrowolnie z *własnego popędu*, czy na natrętne i bezwstydne *nalegania interessanta.* Czy w reszcie podpisując to świadectwo, wiedzieli *co robią?*

III. Obywatele Miasta Krakowa! raczą dać swoje adressa ci, którzy wypędzali gwałtem z kamienic ludzi zbierających podpisy za Gubernium w mieście, to jest za pozorem, a rzeczywiście *przeciw deputowanym naszym.* Nawzajem ci, którzy dawszy się uwieść pozorowi, intrygę tę popierali, raczą głosem publicznym swój *powrót na drogę prawdy* objawić.

IV. Młodzież Akademicka, proszoną jest, aby wystąpiła samodzielnie z życzeniami o reformy w uniwersytecie, a podpisem i czynem nie dawała *sankcyi płodom kamarylli.* Młodzież Akademicka ma otwarte wszystkich pism kolumny, gdzie może wyrobić *zdanie i własne, i zdanie opinii publicznéj.* Czas jeszcze jest!.. Ale zarazem wszyscy ci, którzy się na *menerów* młodzieży narzucają, niech pomną, że to żywioł niebezpieczny jak morze, i biada temu kto tylko z mappą zarozumiałości, a bez igły magnessowéj uczuć na nie się puszcza. Kto chce żyć z młodzieżą, może jeśli potrafi. Ale kto chce być jéj sternikiem, ten musi obok *doświadczenia mieć i młodzieńczą duszę, nieskalaną egoizmem ani zarozumiałością.* Prosimy was panowie, odstąpcie od młodzieży, ona sobie sama, *bez was da radę; z wami trudniéj... Występowanie zaś do rządu w imieniu uczniów i professorów, z wyłączeniem obywateli* czego jak projekt przeprowadzono, o *reformy w szkołach, było* śmiesznością, gdyby *znajomość ludzi którzy ten projekt wyrabiają, nie nabawiała nas trosków.*

V. Wszyscy ci panowie, którzy krytykowali cudze przedsiebierstwa, na zasadzie *przezorności własnéj*, raczą nadal trudnić się jedynie tém, co rzeczywiście umieją, bo się pokazało, że ich przezorność, ich doświadczenie, ich jasność pojęcia, wszystko *ich*,... zawiodło nas. Milion razy więcéj ma ten rozumu kto robi, kto występuje publicznie, aniżeli ten co z boku drwinkuje. *Kąsanie mitezkiem, nie przystoi na obywateli. Prosimy o jawność.* Dla tego wzywamy wszystkich dobrze myślących, aby odtąd każdą powieść, każdy opowiadany cichaczem skandal, każdą złowieszczą a pokątną krytykę, do nas z imieniem autora przysyłali, abyśmy dalsze zabiegi reakcyi u nas się gnieżdżącéj z całą pewnością śledzić mogli. „*Lew bowiem ryczący chodzi dokoła i patrzy kogoby mógł pożréć.*"

Reakcyjne stronnictwo jest na pozór różnorodne, ale nie wierzmy jego pozornéj niezgodzie. — Ludziom, rządzącym się opiniami potrzeba jedności pojęć, a nawet podobieństwa charakterów, ażeby mogli razem pracować w interessie ogólnym, bo nie mają interessu osobistego, jedno gorliwość, która umié być podejrzliwą, i lęka się najmniejszego cienia zdrady tam, gdzie jedność panować musi; bo wié, że jedna zdrada gubi wszystkich. Inaczéj rzeczy stoją z ludźmi reakcyi. Oni opinii nie mają. Z patryotami *szumnie mówią o patryotyzmie*; do lu-

dzi czułych *mówią ze łzami*, do energicznych *z mimiką energii.* U nich *wszystko jest udaniem*, wszystko *wyrachowaniem.* Węzeł, który ich spaja, jest węzeł *silny* bo *interess osobisty.* Żaden z nich *nie ma przyjaciół* — mają tylko *stronników!...* — To spostrzeżenie jest *ważném.* Dziś głowy reakcyi porozumią się łatwo. Zajdą tu bowiem jedynie tylko traktaty o *rzecz podzielną*, *koncessyom obustronnym ulegającą.* Głowy narodowo pracujące porozumiéwają się z trudnością, bo ich interes jest niepodzielny — każdy wymaga całości wymarzonéj w czystéj duszy, w głębiach serca i tajnikach poświęcenia wypieszczonéj. Dla tego być może, że nieraz patryoci znajdują się w obec intrygantów w *pozornéj* mniejszości. Reakcya, *zdobywszy na swoją korzyść dobro publiczne*, dzieli je między czynników stósownie do zawartego między *nimi sojuszu.* Patryotyzm, cnota narodowa, *nic podobnego nie daje.* Patryoci występują otwarcie — z poświęceniem, chcą wszystko stracić, aby zyskać *dla Narodu* to co mu się należy. Ludziom reakcyi wszystko co zysk daje, jest płodną rolą; wszystkie okoliczności im służą; nigdzie nie wystąpią reakcyoniści otwarcie; na gorącym uczynku złapani, będą się zastawiać *długoletnią służbą, a komu?* czy narodowi, czy obcym bogom? Zasłonią się, czynem *upoważnionym*, *zapadłym* i t. d. Wszystko to są wymówki dla nich bardzo doskonałe, jak *Ave Maria* na mniemanéj własności — a któreby nikomu innemu nie służyły. Rozbij reakcyą — to skorupy zlepią się w nową całość — jakby kruki zlecą się napowrót do żeru jej nienasycone paszcze. Kruk krukowi oka nie wydziobie — ależ ty biédny narodowy antireakcyonisto dostańno się w ich szpony! a jeszcze kiedy o żér chodzi!

Łatwo zatém głowy reakcyi *zbiegną się razem i zawrą traktat*, jeżeli tylko *partyom do sił przychodzić dozwolimy.* A któż nas zapewni, że ta reakcya nie jest już *związana w jakiéj koteryi naczelnéj?* Można i bardzo można robić to przypuszczenie, bo wypadki reakcyi dzieją się za *nadto systematycznie*, aby *tajemnych sprężyn domyślać się* nie należało. Jakkolwiek bądź, dopiéro to jest przypuszczenie! Zobaczymy co to będzie dalćj — a tymczasem *bądźmy gotowi!* *M. L.*

Zapytanie ze strony X. Józefa Niewiadomskiego, do X. Kajsiewicza.

Ponieważ X. Kajsiewicz w czasie pobytu swego za granicą w Emigracyi, oświadczył publicznie przed duchowieństwem francuzkim w Paryżu że w Polsce duchowieństwo do tego stopnia jest popsute (sic) że w całym kraju co się złego dzieje, z duchowieństwa wypływa, że powodowany temi względy za przedmiot swych usiłowań odtąd sobie przedsięweźmie, takowe złe duchowieństwo wszelkiemi sposoby poprawiać i na dobrą drogę to jest na drogę Chrystusa naprowadzać*) przeto powyż wspomniony Xiądz kolega zapytuje się Ojca Kajsiewicza jak daleko już swoje powyższe usiłowania doprowadził i jakie dotąd środki przedsiewziął w celu poprawienia zepsutego polskiego duchowieństwa? albowiem rzecz tak ważna tak w skutkach swoich wielka nie może być ani pominioną ani zapomnioną, ani poniechaną ze strony świątobliwego, duchem Jezusa Chrystusa tchnącego Apostoła.

*) W celu bowiem tymi założyli towarzystwo Rezurekcyonistów, czyli wzmartwychwstają éj Polski, przyjęli *regułę Jezuitów*, któréj nowicyat i probę odbywali w Rzymie pod dozorem Jezuitów.

Wiadomości najnowsze.

AUSTRYA.

Wiedeń 5 Września. Ustąpienie ministra Szwarcera nie potwierdza się. Cała załoga tutejsza otrzymała rozkaz, aby stała pod bronią, i piérwsze zaburzenie, skoro się tylko pojawi przytłumiła. — Związek demokratyczny ogłosił się za *nieustający*; z wszystkiego pokazuje się, iż rzeczy są blizkie roztrzygnienia, lecz wielu mniema, że do rozléwu krwi w żaden sposób nie przyjdzie. — Francuzka flota zarzuciła już kotwice przed Wenecyą, a nawet wojsko francuzkie miało wylądować w Wenecyi — *Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że Francuzi nie mogąc się doczekać odpowiedzi od gabinetu austryackiego, przeszli już Alpy! a więc wojna europejska wybuchła.*

Na dzisiejszém posiedzeniu powiedział Borrosz: Sankcya nie jest ani potwierdzeniem, ani odmówieniem, jest tylko prostém połączeniem władzy prawodawczéj i wykonawczéj dla nadania ważności prawu. Lud zaufał, i jakże go za to wynagrodzono?.... dano mu konstytucyę z pierwszą izbą przedpotopową, która przyprawi nas o utratę dziesiątéj części naszéj wolności. Trzeba więc pierwszy sejm konstytucyjny z gruntu odmiénić, a nowy będzie dopiéro demokratyczniejszy. — Postanowienie izby oświadczyło się dzisiaj większością 64 głosów przeciw wnioskowi Lönera. Z Polaków głosowało tylko 12 za wolnomyślnym wnioskiem Lönera; reszta zaś i całe Czechy głosowały *przeciw*, aby ministeryum utrzymać.

PRUSY.

Berlin 6 Września. Dziś zgromadziła się strona lewa i po długich rozprawach postanowiła: że wszyscy członkowie złożą natychmiast swój mandat (przeszło 100 osób), jeżeli wniosek zgromadzenia narodowego z d. 9 Sierpnia wykonanym nie zostanie. Wniosek ten nie chce aby badano myśli, zadawano gwałty sumieniu, lecz żąda aby nastała zgoda między wojskiem a ludem, reakcyjne usiłowania i utarczki obywatelskie ustały.

Panuje tu największe wzburzenie. Demokracya wzrasta, do niéj przyłaczają się inne stronnictwa a nawet część gwardyi narodowéj. 7 batalion gwardyi oświadczył, że potrafi bronić praw zgrom. narod. i ludu przeciw ministerstwu. Za jego przykładem postępują inne bataliony. Po rogach ulic pełno plakatów w duchu samodzielności ludowéj i jego zastępców. Kto ma nadal rozkazywać: 7 *samowolnych urzędników, czy lud?* to jest pytanie: czwartek je roztrzygnie. — Minister prezydujący i min wojny byli dziś u króla żądając uwolnienia. To nic nie znaczy, powiada lud, bo albo całe ministerstwo musi iść za wolą ludu, lub téż całe ustapić — to jest wola lewéj. Czytamy w berl. gaz. „historya ma swój zakres, idzie niewstrzymanym krokiem, dopiero pół roku rewolucyą mamy za sobą, a końca jéj dotąd nie widzimy; wypadki wielkie nastąpią już wkrótce, niech się każdy uzbraja na ich przyjęcie, by znieść z godnością to czego uniknąć nie podobna było.“

FRANCYA.

Paryż 4 Września. Przeciw projektowi do konstytucyi podano dotąd 22 poprawek. Najważniejsza poprawka jest panów Ducos i Bavoux, którzy chcą by na wstępie konstytucyi były zamieszczone słowa: *„Rzeczypospolitéj zasadą jest Rodzina, Własność i Porządek publiczny.“* — Duvergier de Hauranne żąda aby władze wykonawczą powierzono dwom izbom: Izbie reprezentantów do któréj mogą być wybierani obywatele liczący lat 25 i izbie starców do któréj mają należéć starsi nad lat 40. — Członkowie pierwszéj izby mają co trzy lata występować zupełnie, a drugiéj izby tylko do połowy. — Didier wnosi aby prezydent był wybierany nie przez cały lud lecz przez Zgromadzenie narodowe tajnym głosowaniem i większością bezwzględną.

Czy pokój czy wojna! **Wojna! Wojna!** jest hasłem — **Wojna** w téj chwili okrzykiem powszechnym! Paryż nagle zamienił się w obóz niesłychany, wszyscy obywatele żołnierzami, dzieci nawet bawią się w Austryaków i Francuzów a jutro wyprawia nam jen. Cavaignac olbrzymią rewią na polu marsowém, na któréj znajdować się będzie 64 batalionów piechoty t. j. 25 batalionów ruchoméj a 15 bata. narodowéj gwardyi; 8 pułków konnicy i 12 bateryj. Armia zupełna 60000 żołnierza stoi w samym Paryżu; 70000 wynosi armia alpejska do któréj przyłączono legiony z wychodźców włoskich uformowane; 6000 wsiadło na okręta w Marsylii; 40,000 z Algieru jest w drodze, a w Metz i Sztrazburgu dwie czynne dywizye 8000. Więc w téj chwili ma Francya 510,000 wojska pod bronią, a rezerwa także już przygotowana do merszu wynosi 240,000. Bez wszelkiego rekrutowania może teraz Francya stawić do boju 750000 wojska doborowego, uzbrojonego, gdyby zaś więcéj potrzebowała zaciągnie nadzwyczajną pożyczkę. Cavaignac i Lamoriciere porozumieli się już zupełnie co do planu wojennego, jakiego się trzymać dędą a ten natem polega, iż z nadzwyczajną szybkością wojnę rozstrzygną, użyją do tego mass wojska a szczególniéj okropnéj artyleryi. — Francya zmuszona do wojny, któréj sobie i teraz jeszcze nie bardzo życzy (?) wyśle Lamoricièra za Alpy, a ten pewnie nie z 70,000 działania rozpocznie, lecz z Algeru, Marsylii i Tulonu wojska rzucą się do Włoch, dywizye rezerw popchą się ze środka Francyi ku niemieckiéj i włoskiéj granicy, a za pierwszym strzałem armatnim pokaże się w szyku bojowym 200,000 Francuzów z 300 armatami. — Lecz wielu Niemców twierdzi, że jeszcze teraz do wojny nie przyjdzie, gdyż pośrednictwo, jeźli już koniecznie ma nastąpić, ułożone przez Anglią i Rossyą nie sprowadzi w żaden sposób wojny. Francuzko-angielskie pośrednictwo ograniczyłoby się zatem *na Wenecyi*, jako jedynym punkcie na którym jeszcze stan wojenny istnieje i zawieszenie broni uznaném nie było. Tymczasem nota francuzko-angielska zaprotestowała przeciw dalszym nieprzyjacielskim krokom przeciw Wenecyi; niektórzy zaś upewniają, że sławiańska część Weneckiego (Friaul) w skutek pośrednictwa zostanie przy Austryi, Wenecya zaś ze swoją (czysto włoską ziemią) *Terra ferma* ma być ogłoszoną miastem wolném, jak Hamburg a niegdyś Kraków, i niezależną od Austryi, jako też od innych państw włoskich. Zaś co do Lombardyi ma się rzecz w ten sposób roztrzygnąć, iż tak Sardynia jako i Austrya zrzekną się praw swoich i pretensyj do téj prowincyi, ogłaszając ją za niepodległą. — A po ustąpieniu wojsk obcych z Lombardyi, ma się zebrać w Medyolanie Zgrom. Narod. i takowe dopiero postanowi o przyszłéj formie rządu i o wyborze naczelnéj głowy państwa lombardzkiego. — Zresztą najdaléj za 14 dni musi się ta sprawa rozstrzygnąć, bo wtedy kończy się zawieszenie broni a bezbronnych Włochów nie można wydawać na łup przemocy Radeckiego.

Tak piszą gazety niemieckie, bo francuzkie już dwa dni w Prusach zatrzymano.

WŁOCHY.

Medyolan 1 Września. W Lombardyi nie jest bynajmniéj tak spokojnie, jak o tém donosiły gazety rządowe austryackie; gdyż podług najnowszych wiadomości, panuje tam nadzwyczajne wzburzenie umysłów i wkrótce będzie Lombardya widownią okropnych wypadków. Wojska austryackie ściągają zewsząd pod Medyolan, który już do koła obsadzony massami wojska, aby zaraz w pierwszym wybuchu powstanie przytłumić. Najspokojniejsze i najbogatsze rodziny opuszczają spiesznie Medyolan — jeszcze tylko parę dni potrzeba a śliczne Lombardyi niwy wyludnią się zupełnie.

Turyn 30 Sierpnia. — Karol Albert przybiera znowu surową postawę. Odezwa jego do wojska zaczyna się w tych słowach: Zawieszenie broni kończy się, a ja tym więcéj obmyślam środki, by wojnę na nowo rozpocząć. — Ze wszystkich stron zbiegają się ochotnicy pod te sztandary, któreście nad rz. Etsch porozwijali.“ Po tém następuje wezwanie żołnierzy do wierności i niezachwianéj odwagi w nastającym boju. Na samym końcu zaś nakazuje wojsku, aby wykonało przysięgę na konstytucyą.

ROSSYA.

Dzienniki petersburgskie złorzeczą przymierzu z Niemcami, które Rossyan w obliczu świata upodliło, i odżałować nie mogą, że 40 lat jątrzono ich przeciwko Francyi. Teraz Francya jedyna przyjaciółka Moskwy, jedyny przedmiot uwielbienia dla Rossyan, którzy już nie lękają się wcale rozprawiać o przywróceniu Polski. Polacy mają być klinem, który się w serce Niemiec wepchnie, a potém podług okoliczności wyciągniętym zostanie.

(O.G.)

HISZPANIA.

Bandy karlistów i republikanów połączyły się, utworzyły wojsko regularne i mocno uzbrojone, licznemi hufcami napadają na wojsko królowéj, gdzie się tylko pokaże; zmieniły więc działania odporne na zaczepne. Siła ich jest teraz wielka, mają wybornych dowódzców i mocną artyleryą.

Uwiadomienie.

Do dzisiejszego Numeru Gazety Krakowskiéj, wyjdzie Dodatek o godzinie 6téj wieczór.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**